



FOT. JULIA SZCZOK

CENTRALNIE WYJĄTKOWY BANK

Czym jest bank centralny, za co odpowiada i jakie kryje skarby, opowiada prof. Eugeniusz Gatnar, członek zarządu Narodowego Banku Polskiego

Z prof. **EUGENIUSZEM GATNAREM** rozmawia Longina Grzegórska-Szpyt

Czym różni się bank narodowy od zwykłego banku?

Narodowy Bank Polski jest najważniejszym bankiem w naszym kraju, ponieważ jego pozycja w państwie określa Konstytucja RP, zaś działanie reguluje osobna ustawa – Ustawa o Narodowym Banku Polskim. Warto dodać, że NBP jest niezależny od rządu i innych państwowych instytucji. Ma wyłączne prawo do emisji banknotów i monet, co oznacza, że jest bankiem emisyjnym. Poza tym NBP jest bankiem banków. To znaczy, że każdy bank komercyjny działający w Polsce ma u nas swój rachunek, na którym znajduje się tzw. rezerwa obowiązkowa, czyli 3,5 proc. wartości zebranych depozytów. NBP jest też bankiem państwa, ponieważ w naszym banku swoje konta mają instytucje rządowe i samorządowe, m.in. Ministerstwo Finansów.

Warto dodać, że NBP zarządza także rezerwami walutowymi Polski, które aktualnie wynoszą ok. 80 mld euro, a które są swoistym „skarbem narodowym”, czyli zabezpieczeniem na wypadek wystąpienia zawirowań na rynkach finansowych. Do 2008 r. w NBP był również nadzór bankowy, co było dobrym rozwiązaniem, znanym na świecie i obecnie zastosowanym przez Europejski Bank Centralny dla strefy euro.

W strukturze banku centralnego znajdują się trzy organy: Prezes, Zarząd NBP oraz Rada Polityki Pieniężnej, która odpowiada za politykę monetarną państwa.

Na czym polega polityka monetarna państwa?

Polityka monetarna (pieniężna) państwa to nic innego jak działania mające na celu ochronę wartości krajowej waluty, czyli złotego. Innymi słowy NBP dba o stabilny poziom cen, stosując

strategię bezpośredniego celu inflacyjnego, który aktualnie wynosi 2,5 proc. (+/- 1 proc.). Aby utrzymać inflację w okolicy przyjętego celu, Rada Polityki Pieniężnej reguluje ilość pieniądza na rynku. Robi to poprzez ustalenie wysokości stóp procentowych, czyli faktycznej ceny pieniądza. Od tej decyzji RPP zależy pośrednio wysokość oprocentowania kredytów bankowych i lokat, gdyż banki komercyjne szybko dostosowują oprocentowanie swoich produktów do stopy referencyjnej NBP. Wyższa stopa jest korzystna dla oszczędzających, zaś niższa – dla kredytobiorców. A więc wewnętrzna wartość pieniądza zależy od decyzji Rady i sytuacji gospodarczej kraju.

Jeśli zaś chodzi o wartośćewnętrzną krajowego pieniądza, to określa ją kurs walutowy, który w przypadku Polski jest kursem płynnym, ustalonym przez rynek. Teoretycznie bank centralny może wpływać na kurs walutowy poprzez tzw. interwencje walutowe. Niektóre kraje to robią, co można aktualnie obserwować na przykładzie Szwajcarii i Rosji. Z tym że Szwajcaria interweniuje, by osłabić zbyt mocnego franka, zaś Rosja – by wzmocnić szybko słabnącego rubla.

Czy zwykli ludzie mogą korzystać z usług banku centralnego?

Oczywiście. Chociaż nie są to zwykłe usługi bankowe. NBP nie prowadzi bowiem rachunków bankowych osób fizycznych. Ale za to podejmuje wiele działań służących zwykłym ludziom. Głównie są to działania z zakresu informacji i edukacji. Prowadzimy różne akcje społeczne, np. „Sprawdź, zanim podpiszesz” lub „Bezpieczne pieniądze”, z którymi czytelnicy pewnie się zetknęli w prasie lub w telewizji. Sta-

ramy się również upamiętniać ważne dla historii Polski osoby, miejsca i wydarzenia, emitując piękne monety kolekcjonerskie, srebrne i złote. Szczególnie ważne były dla mnie monety, które wydaliśmy z okazji beatyfikacji i kanonizacji św. Jana Pawła II, upamiętniające ofiary katastrofy smoleńskiej czy 30. rocznicę powstania NZS, organizacji studenckiej, którą tworzyłem w latach 80. W oddziałach NBP w całej Polsce, które znajdują się w każdym mieście wojewódzkim, można także wymienić stare lub zniszczone banknoty i monety.

NBP prowadzi też badania naukowe. Dotyczące zarówno polskiej gospodarki, kondycji przedsiębiorstw, sytuacji

na rynku pracy, jak i poziomu wiedzy ekonomicznej Polaków. Z tych ostatnich badań, przeprowadzonych w roku 2012, wynika, że ponad połowa Polaków ocenia swoją wiedzę ekonomiczną jako słabą lub bardzo słabą. My chcielibyśmy to zmienić, stąd tak liczne działania edukacyjne wspierane przez NBP w szkołach, na uczelniach, a także za pośrednictwem mediów, w tym ważnego i opiniotwórczego tygodnika „wSieci”.

Czyli „bank banków” to również bank wiedzy ekonomicznej dla zwykłych ludzi?

Banki centralne w wielu krajach najwcześniej zauważyły, że niska wiedza ekonomiczna coraz częściej stanowi istotną barierę

REKLAMA



dobre słowo na fali

„Salon Dziennikarski - Floriańska 3” - Jacek Karnowski, sobota godz. 9:09

„Wiara i nauka” - Monika Florek-Mostowska, wtorek godz. 20:10

www.radiowarszawa.com.pl

rozwijają. A niedostateczna wiedza na temat finansów jest poważnym problemem dla jednostek, gospodarstw domowych i całych społeczeństw. Dlatego NBP od wielu lat realizuje rozbudowany program edukacji ekonomicznej. W sumie realizujemy z naszymi partnerami ok. 200 inicjatyw edukacyjnych rocznie, od Dziecięcych Uniwersytetów Ekonomicznych po

Organizujemy też liczne konkursy o nagrodę prezesa NBP za najlepszą pracę magisterską, doktorską, habilitacyjną czy książkę ekonomiczną. Wspieramy fundacje i stowarzyszenia, które edukują w zakresie ekonomii i finansów młodzież, dorosłych oraz seniorów.

Mamy w NBP największą bibliotekę ekonomiczną w Polsce – łącznie ponad 130 tys. wo-

Bank centralny nie prowadzi rachunków osób fizycznych, wspiera za to wiele inicjatyw skierowanych do zwykłych ludzi. Głównie edukacyjnych i informacyjnych

Uniwersytety Trzeciego Wieku. Tylko w tym roku, a robimy to już od siedmiu lat, ufundowaliśmy 52 stypendia dla studentów pochodzących ze wsi, w ramach Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia, oraz wsparliśmy 95 młodych Polaków ze Wschodu, w ramach Fundacji Wileńszczyzna.

luminów. U uruchomiliśmy internetowy portal edukacyjny NBP Portal. Za rok otworzymy w budynku NBP nowoczesną placówkę edukacyjną Centrum Pieniądza im. Sławomira S. Skrzypka.

Kiedy jest najlepszy czas na edukację ekonomiczną?

Na edukację nigdy nie jest za wcześnie ani za późno. Tę ekonomiczną najlepiej zacząć w szkole podstawowej, by potem w życiu, bez względu na wybrany zawód, umieć sobie radzić z ubezpieczeniami, podatkami czy kredytami. Niestety system naucza-

nia o ekonomii i finansach jest w Polsce słabo rozwinięty. W podstawówkach edukacja ekonomiczna nie istnieje w ogóle. W gimnazjach też nie ma nic oprócz jednostkowych tematów w ramach różnych przedmiotów oraz dodatkowych zajęć realizowanych przez ambitnych nauczycieli, których wspieramy w ramach naszego klubu Impuls. W szkołach ponadgimnazjalnych jest przedmiot Podstawy przedsiębiorczości, nawet obowiązkowy, ale nie można z niego zdać matury. Problemem jest też zbyt mała liczba odpowiednio przygotowanych nauczycieli. Nie ma bowiem systemu ich kształcenia, więc ci pedagodzy, którzy uczą młodzież o przedsiębiorczości, najczęściej są specjalistami z innych przedmiotów. Z tego powodu NBP wspiera finansowo także studia podyplomowe z zakresu przedsiębiorczości.

W jaki sposób ta wiedza ekonomiczna pomaga w codziennym życiu?

Wiedza ekonomiczna, choćby na podstawowym poziomie, bardzo się przydaje. Świat finansów jest coraz bardziej skomplikowany, a dostępne produkty finansowe, podatki lub ubezpieczenia są czasami trudne do zrozumienia. Dotyczy to również oszczędzania i pożyczania. Przykładowo brak wiedzy o funkcjonowaniu piramid finansowych i zakazie

przyjmowania depozytów przez parabanki był powodem afery Amber Gold. Warto wiedzieć, że zgodnie z polskim prawem tylko banki i SKOK mogą prowadzić działalność depozytową. Z drugiej strony mamy kredyty i pożyczki chętnie udzielane, zwłaszcza przed świętami Bożego Narodzenia, przez banki i różne firmy pożyczkowe. Akurat pożyczanie pieniędzy jest zgodne z prawem, jeśli maksymalne oprocentowanie nie przekracza dziś 12 proc. w skali roku. Jednak możemy zostać oszukani, gdyż firmy pożyczkowe najczęściej naliczają jeszcze dodatkowe opłaty i ubezpieczenia. Jeśli się na to zgodzimy, to może się okazać, że ostatecznie zapłacimy kilkadziesiąt, a bywa, że nawet kilkaset procent odsetek od pożyczonej kwoty.

Tak więc skutki takiej niewiedzy mogą być opłakane. Tym bardziej że niestety czasami możemy się spotkać z nieuczciwym pracownikiem banku lub doradcą finansowym, który wykorzystuje nasz brak wiedzy i zaofiaruje nam ryzykowne produkty finansowe, takie jak np. opcje walutowe czy polisolokaty. Niedawno tygodnik „wSieci” opisał wstrząsającą historię znanej dziennikarki Marii Wiernikowskiej oszukanej przez doradców finansowych.

Bardzo się cieszę, że pierwszy artykuł w dodatku edukacyjnym, który ukazał się w tygodniku „wSieci” w ubiegłym tygodniu, jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia, został poświęcony działalności firm pożyczkowych. Mam nadzieję, że dzięki temu wielu czytelników uniknie dramatycznych rozczarowań i w świadomy sposób zdecyduje się pożyczyc pieniądze, jeśli będzie to konieczne.

Na koniec życzę wszystkim czytelnikom tygodnika „wSieci” radości i spokoju na święta Bożego Narodzenia oraz wiedzy i roztropności w poruszaniu się w świecie finansów. ■



FOT. JULIITA SZEWCIK

Profesor Eugeniusz Gatnar, absolwent i wieloletni wykładowca Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach. W roku 2009 otrzymał tytuł naukowy profesora nauk ekonomicznych. Jest autorem wielu prac naukowych, monografii i podręczników. W latach 2007–2010 prof. Gatnar pełnił funkcję doradcy prezesa NBP Sławomira Skrzypka. A w marcu 2010 r. prezydent RP śp. Lech Kaczyński powołał go do zarządu NBP.